

OPTON INSTRUKTORSKI

Pismo PODKARPACKEJ SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ „Semper Fidelis” • Rzeszów • 20 stycznia 2024 r. • Nr 1 [13]



CZERWONE KORALE

PROGRAM KONFERENCJI INSTRUKTORSKIEJ

Część pierwsza - początki Harcerstwa

Olga Drahonowska-Małkowska – pierwsza drużynowa skautek polskich
Lesław Dall, twórca Muzeum Harcerskiego im. Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem

Skautmistrz Andrzej Małkowski
Marek Popiel, redaktor tarnowskiego „Skauta”

Polski Skauting na terenie Galicji Wschodniej (1911 - 1914)
Irena Kozimala, autorka książek o historii Harcerstwa

Podrzeszowski epizod w życiu Lutyka Małkowskiego
Małgorzata Jarosińska, Przewodnicząca Komisji Historycznej Chorągwi Podkarpackiej ZHP

„Czarna Trzynastka” – początki Harcerstwa na Wileńszczyźnie
Katarzyna Stukus-Hanik, historyk, drużynowa 31 JDH „Sosny” w Jaśle

Część druga - nowe początki Harcerstwa

Nowe początki – Wspólnota Drużyn Grunwaldzkich
Robert Nowiński, zastępca Komendantki Hufca Jasło; drużynowy 307 KGDH „Wilki” w Jaśle

Moja osobista przygoda.
**Odbudowa ruchu harcerskiego i skautowego na Łotwie, Litwie,
Białorusi i Ukrainie po 1990 roku**
Leszek Krzyżanowski, instruktor ZHR, współtwórca odbudowy Harcerstwa polskiego na Ukrainie

O polskość młodzieży znad Wilii.
Perypetie Harcerstwa Polskiego na przykładzie Wileńskiego Hufca Maryi
ks. Dariusz Stańczyk, założyciel Wileńskiego Hufca Maryi im. Pani Ostrobramskiej

Odrodzenie. Harcerstwo polskie na Litwie po 1989 roku
Elżbieta Łuczyńska, instruktorka Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie

Kiedyś i dzisiaj. Harcerstwo Polskie na Ukrainie
Aleksander Radica, komendant Hufca Wołyń Harcerstwa Polskiego na Ukrainie

20 STYCZNIA
09⁰⁰ – 16⁰⁰
2024

OD REDAKCJI



p.wd. Dominika Bąk

redaktorka naczelna

Początki, w moim odczuciu, są ekscytujące. Tak właśnie czuję się, kierując słowa wstępu do czytelników pierwszego, drukowanego numeru „Optonu Instruktorskiego”. Korzystamy z tej okazji i tworzymy razem z redakcją przestrzeń dla tematów związanych z wychowaniem, które można rozumieć, jako wszelkie zjawiska kształtujące tożsamość, osobowość, postawy. Pragniemy przez to objąć i poruszać zainteresowania wychowawców, instruktorów, nauczycieli oraz wszystkich metodyków, praktyków kształcenia i pracy z kadrą. Jednocześnie chcemy zaprosić hufce do współtworzenia treści tego pisma. Zachęcamy do wysyłania na adres redakcji Waszych inicjatyw i aktywności, którymi można się inspirować w pracy drużyny lub innego zespołu.

Wspólnie uda nam się dotrzeć do miejsc, w których dzieje się wychowa-

nie, o którym warto rozmawiać. A pomysły tematów do wielu rozmów instruktorskich znajdują się w poprzednich dwunastu publikacjach internetowych tego pisma. Zachęcam zatem do skorzystania z owoców tej pracy zestawionej w artykule Judyty Komendy pod tytułem *Historia „Optonu Instruktorskiego”*.

W piśmie jest miejsce na bieżące tematy zasłyszane z chorągwi. O dorobku instruktorskim wypowiada się komendantka chorągwi – Daria Froń. A autorki – Judyta Komenda i Katarzyna Stukus-Hanik we wspólnym artykule rozwijają myśl przewodnią konferencji *Czerwone Korale*.

W tym numerze z działu *Z Hufców Wzięte* można dowiedzieć się, między innymi, dlaczego żywa lekcja historii zostanie na długo w pamięci harcerzy krośnieńskiego hufca i autora artykułu Piotra Lubasia. Swoimi przemyśleniami z organizowania kursu pierwszej pomocy dzieli się Joanna Paszkowska z Hufca Mielec. O utworzeniu zespołu, który wspiera kształcenie przyszłych zastępowych, opowiada Krzysztof Dudek z Hufca Ziemi Sanockiej.

Mile widziani są też *Goście*, czyli zaproszeni specjaliści i znawcy z różnych dziedzin. Tym razem zachęcam do przeczytania artykułu Magdaleny Nędzy na temat powstania styczniowego w pracy drużyny.

Nie zabraknie również *Kartek metodycznych i kształceniowych* prosto z Podkarpackiej Szkoły Instruktorskiej „Semper Fidelis”. W tym numerze o ekonomii i wychowaniu od strony praktycznej pisze Kornel Komenda, a na pytanie *Dlaczego Szkoła?* – odpowiada jej komendantka Judyta Komenda.

Zapewniamy przestrzeń do zapisania przemyśleń zebranych na *Wartościowej Kartce*, gdzie tym razem głos zabrał Damian Gądek, pisząc o tym, jakiego bohatera potrzebuje instruktor.

A na koniec czeka na *Was Kosz Pełen Książek* z zachętą do sięgnięcia po wyjątkową pozycję. W niniejszym numerze autorka nie tylko poleca, ale też podpowiada, jak szukać nowych wątków w opowieści o twórcy Harcerstwa.

Zachęcamy do dzielenia się swoimi przemyśleniami odnośnie poruszanych tematów i treści pisząc na adres redakcji: dominika.bak@zhp.net.pl.

Czuwaj!

redaktorka naczelna – p.wd. Dominika Bąk

O DOROBKU



hm. Daria Froń

komendantka Chorągwi Podkarpackiej ZHP

Pierwsze drukowane wydanie „Optonu”, historia pisma i plany na przyszłość skłaniają do dwóch refleksji – o dorobku instruktorskim oraz o roli czytelnictwa w rozwoju każdego instruktora harcerskiego.

Czytelnictwo jest niezbędnym elementem samokształcenia i pracy nad sobą. Przysłowiowym oknem na świat – również ten harcerski.

A dorobek to nie to, co chowamy do szuflady. Powinien być używany i zmuszać odbiorców do myślenia oraz weryfikacji własnych przekonań, a może przede wszystkim do działania.

„Opton” może stać się dobrą przestrzenią na jego propagowanie. Być pryzmatem instruktorskiej myśli. Forum doświadczeń i dobrych praktyk. Pismem współtworzonym przez pod-

karpacką wspólnotę. Czasopismem otwartym na różne perspektywy i spojrzenia na Harcerstwo.

Rolą i zadaniem Komendy Chorągwi Podkarpackiej ZHP jest wsparcie podjętego przez redakcję działania. Niezmiernie cieszy, gdy grono instruktorskie z własnej inicjatywy podejmuje służbę na rzecz całej naszej podkarpackiej wspólnoty.

Drodzy Instruktorzy, zachęcamy Was do współpracy z redakcją i zamieszczania własnych tekstów w naszym instruktorskim czasopiśmie. ❖

CZERWONE KORALE

Skąd pomysł na konferencję i dla czego uważamy, że to jedno z ważniejszych wydarzeń dla wędrowników, drużynowych i instruktorów Chorągwi Podkarpackiej? Odpowiedź powinna nasunąć się Wam sama. Bo bohaterowie konferencji, wokół których krążą opowieści, to równocześnie bohaterowie Chorągwi. Nie wspominając już o ich roli dla całego Harcerstwa. A skąd nazwa? Chyba każdemu z nas, po hasło: „czerwone korale”, staje przed oczami zdjęcie ślubne Małkowskich. A pamiętacie skąd Olga miała te korale? *Ślub w skautowych mundurach, dany przez księdza-skauta. Zaczynamy prawdziwie po skautowsku nasze małżeństwo.* A żeby w ten uroczysty dzień przyozdobić swój mundur, Olga założyła duże, czerwone korale, które właśnie na tę okazję otrzymała od babki Andrzeja.

To wydarzenie – i to zdjęcie – rozpoczyna wspólną podróż przez życie naszych bohaterów. I przez Harcerstwo. Chociaż, jak się później okaże, niestety dość krótką, bo przerwana przez nagłą śmierć Andrzeja w 1919 roku. Zresztą nawet te kilka lat do tej tragedii, w dużej mierze spędzali osobno – walcząc o to, co najważniejsze dla odradzającego się z niewoli kraju.

Czerwone Korale są zatem pretekstem do spotkania z historią Harcerstwa. Ale nie tylko historią z początków ruchu skautowego na ziemiach polskich. Ale w ogóle historią... bliską i daleką.

Konferencja ta jest przemyślana jako cykl czterech, corocznych spotkań wspólnoty podkarpackiej. Podczas tych spotkań, wykorzystując biografie Małkowskich, zdobywamy fakty, na których możemy oprzeć zbiórki z historią Harcerstwa w tle. Pokazujemy jak pracować z bohaterami – również hufca i drużyn, jak kształtować postawy w oparciu

o autorytety z górnej półki i jak świadomie prowadzić pracę z historią na każdym poziomie naszego harcerskiego działania. Konferencja zorganizowana jest wspólnie przez Podkarpacką Szkołę Instruktorów „Semper Fidelis” i Komisję Historyczną Chorągwi Podkarpackiej ZHP.

Pierwsza z konferencji, która odbyła się 21 stycznia 2023 roku, pokazywała Olę i Andrzeja z perspektywy tego, co o nich pisano i co oni pisali – ze szczególnym uwzględnieniem listów. W programie konferencji znalazło się wystąpienie Marka Popiela, redaktora tarnowskiego „Skauta”, pt. *Pióro i kaszta Andrzeja Małkowskiego*; opowieść Małgorzaty Jarosińskiej, przewodniczącej chorągwianej Komisji Historycznej, pt. *Olga, Oleńka, Olek, gawęda o Oldze Małkowskiej* oraz krótka gawęda Judyty Komendy, komendantki Podkarpackiej Szkoły Instruktorskiej, pt. *O Emilkach, Jadwigach i Kingach*, która skupiała się na pracy z bohaterkami drużyn w latach 1911–1939. Ważną częścią konferencji były *Emilki*, czyli warsztat o tym, jak pracować z bohaterem, gra *Znajdź bohatera, czyli podróż po podkarpackiej ziemi* oraz premiera niezwykłego filmu *Harcerz nr 1. Rzecz o Andrzeju Małkowskim*.

Druga – tegoroczna – koncentruje się na działaniach Małkowskich w drużynach. Ale wychodzi też dalej w historię – pokazując inne wątki początków. I tak, obok lwowskiej historii z początku XX wieku, pojawia się również historia polskiego Harcerstwa na Wileńszczyźnie. Dzieje jakże podobne, a zarazem odmienne, toczące się na obszarze różnych zaborów. Mające jednak wspólny cel, jakim było wychowanie młodego pokolenia w polskości i przygotowanie go do aktywnego uczestniczenia w polskich ruchach niepodległości-

wych. A były to znamienne czasy, kiedy to w polskim narodzie rosła chęć walki o wolną i niepodległą Ojczyznę. Wtedy właśnie tak ważni byli ludzie, którzy swoją postawą budzili w młodzieży podziw i uznanie. Swoim przykładem motywowali do działania, wychowując kolejne pokolenia Polaków w duchu miłości do Ojczyzny. Byli to bohaterowie, których sylwetki poznacie podczas poszczególnych wystąpień.

Patrząc szerzej na zagadnienie nowego początku, datę kluczową wyznaczył 1989 rok. To właśnie wtedy otworzyły się granice upadłego Związku Radzieckiego, co pozwoliło Polakom na Litwie i Ukrainie na zacieśnienie kontaktów z Macierzą i innymi Rodakami rozszanymi po całym świecie. Wówczas mocno uświadomiono sobie, że to właśnie polski język, wyznawane wartości i ideały, kultura, tradycja oraz wiara katolicka sprawiły, że polskość przetrwała wszędzie tam, gdzie mocno ją pielęgnowano.

Musimy sobie uświadomić, że sytuacja społeczno-polityczna oraz powojenne zmiany granic sprawiły, że wielu Polaków musiało nauczyć się żyć i działać w innym państwie. A nie było to łatwe, bo naciski lokalnych rządów były duże. Im się jednak udało – członkowie Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie i Harcerstwa Polskiego na Ukrainie są pięknym przykładem tego, że chcieć to móc. A najlepiej opowiedzą nam o tym Ci, którym przyszło w takich niełatwych warunkach działać, dumnie podkreślając swoją polskość.

A zatem wyruszymy wspólnie po rozległych terenach w tę niezwykłą podróż, którą zapoczątkowało ponad 100 lat temu małżeństwo Olgi i Andrzeja Małkowskich.

hm. Judyta Komenda,
pud. Katarzyna Stukus-Hanik



Zdjęcie ślubne Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem w 1913 roku, fot. z archiwum red. „Skauta”, Marek Popiel

NIE Z SOLI, ANI Z ROLI...

czyli o Hufcowej Szkole Małej Kadry



pwd. Krzysztof Dudek

drużynowy, Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej

Historia, którą Wam opowiem, to nie tylko historia szkolenia zastępowych. To historia o wzmacnianiu drużyn, nawiązywaniu do tradycji, pracy z kadrą i strategii na wiele lat. To historia o tym, że młodzi potrafią – bardzo często równie dobrze lub lepiej niż my (tak, tak, niestety w moim przypadku przymiotnik „młody” może stać tylko obok rzeczownika „duchem”) i że warto (truizm) w nich inwestować czas i wysiłek.

Zgodnie z tym, co napisałem w tytule: koncepcja Szkoły Małej Kadry „Róża Wiatrów” powstała z tego,

co nas bolało (mówiąc kolokwialnie) lub z analizy potrzeb Podstawowych Jednostek Organizacyjnych Hufca ZHP Ziemi Sanockiej (określając rzecz bardziej profesjonalnie).

Zacząło się od tego, że był 2021 rok, drużyny nadal podnosiły się po obostrzeniach pandemicznych, liczebność hufca spadła, nie udało się zachować ciągłości przekazywania wiedzy i doświadczeń, i w efekcie w drużynach brakowało znajomości podstawowych technik harcerskich (od pionierki po terenoznawstwo), drużynowi nie byli w stanie nadążyć z przeszkoleniem harcerzy, a system małych grup nawet nie leżał – bo żeby coś leżało, musiało być istnieć. W efekcie status zastępów w drużynach wahał się od: „nie ma i nie było”, do „nominalnie mamy, ale nie działają samodzielnie, bo się boję ich zostawić bez mojej opieki”. Oczywiście były chlubne wyjątki, ale niewy-

starczająco wiele, by zmienić sytuację w całym hufcu. Nabór też nie działał, bo „nie ogarnę więcej harcerzy” (no tak: „nie ogarnę, bo nie mam zastępów, więc muszę bezpośrednio działać ze wszystkimi”). Do tego sami drużynowi potrzebowali wzmocnienia – nie nauczania/przeszkolenia, ale – wzmocnienia: przekonania się, że potrafią, że są dobrzy w tym, co robią, że metoda harcerska działa.

Tak więc sytuacja była nieciekawa, a ja kombinowałem. Z tego kombinowania zwierzyłem się w górach Pawłowi Barwikowskiemu, a on powiedział: „U nas w Jasle robiliśmy kursy zastępowych i to świetnie działało”. Od tego się zaczęło. Potem było jeszcze mnóstwo rozmów. Z Judytą Komendą, z Darią Froń, z Kasią Zgódko, Krzyśkiem Lewko czy z młodymi: z Martyną Maślak, Zosią Chryń, z Mateuszem Kwaśniewiczem. W końcu udało się z tych rozmów stworzyć spójną całość: zestaw potrzeb, na które odpowie kurs zastępowych:

1. Znaleźć zastępowych – wyłuskać ich spośród wszystkich harcerzy.
2. Dać im okazję do przeszkolenia się z technik harcerskich, zasad dobrej zbiórki, komunikacji i ogólnego obycia harcerskiego.
3. Dać im poczucie wyjątkowości i elitarności – poczucie, które sprawi, że STANĄ SIĘ liderami.
4. Zwiększyć zainteresowanie technikami harcerskimi w hufcu – gdy zastępowi będą umieli, to wykorzystają to na zbiórkach.
5. Spowodować skuteczniejsze działanie systemem małych grup w drużynach naszego hufca.
6. Sprowokować drużynowych do wykorzystania tropów do wzmocnienia zastępów.
7. Pokazać drużynowym skuteczność metody harcerskiej.



Zastępowy prezentujący sposoby wiązania węzłów, rys. Kornel Komenda

Mając zestaw celów, mogliśmy stworzyć taki kurs, który będzie dążył do ich osiągnięcia. Powstał więc zestaw cech kursu odniesiony do celów:

- Kurs musi być przeżyciowy i nastawiony na pośredniość przekazywania umiejętności (punkty 7, 2, 1, 4).

- Kurs musi być z założenia trudny i wymagający dla uczestników. Tak, żeby czuli, że to, co zdobywają, ma wartość, a poza tym, żeby sprawdzić, jak działają w stresie i pod presją (punkty 1, 3, 4, 5).

- Uczestnicy muszą działać w zastępach, a liderzy zastępów muszą zostać wybrani przez zastępy (p. 1, 5, 7).

- Kurs musi dotyczyć tematu tropów (punkty 5, 6).

W efekcie, pierwsze dwa kursy zorganizowaliśmy w zimie. Wzgórza dookoła Desznicy stały się areną, na której nasi kursanci zmagali się z budowaniem ognisk i gotowaniem (w zimie, na śniegu), udzielaniem pierwszej pomocy, poruszaniem się w terenie górskim w zadyńce (i co więcej: orientowaniem się w terenie tylko za pomocą mapy i kompasu), musieli rozpoznawać tropy zwierzyńny, uczyć się wybierać trasę w śniegu mniej narażoną na zapadanie. Poznawali gry i zabawy harcerskie i ćwiczili musztrę, uczyli się zasad dobrej zbiórki, planowania pracy zastępu, dobrej komunikacji. Przez cały czas musieli konfrontować swoje zachowanie z ideałem zawartym w Prawie i Przyrzeczeniu. Czego nie wiedzieli, to tego, że przy okazji przekonywali się doświadczalnie, co znaczy być dobrym liderem, co znaczy prowadzić zastęp, musieli mierzyć się ze swoimi słabościami i – najczęściej – wychodzili z tych starć zwycięsko.

Już wtedy ustaliliśmy trzy sposoby ukończenia kursu:

- Kurs ukończony ze skutkiem negatywnym – brak dyplomu, brak patentu zastępowego – nie rekomendujemy uczestnika do objęcia funkcji zastępowego lub podzastępowego.

- Kurs ukończony ze skutkiem pozytywnym – dyplom ukończenia, brak patentu – uczestnik wykazuje cechy

liderskie, ale nie jest jeszcze gotowy na objęcie funkcji zastępowego.

- Kurs ukończony ze skutkiem pozytywnym – dyplom ukończenia, patent zastępowego – my, jako kadra kursu uważamy, że uczestnik mógłby jutro objąć zastęp i poradziłby sobie.

Już pierwszy kurs okazał się ogromnym sukcesem. Wysoka frekwencja oraz wysoka motywacja kursantów sprawiły, że wpompowaliśmy do drużyn sporo umiejętności, a kursanci wrócili przekonani o tym, że mogą góry przenosić. Z dumą mogą powiedzieć, że spośród adeptów i adeptek pierwszego kursu, w ciągu ostatnich dwóch lat, wyłoniło się w sumie dziewięciu obecnych drużynowych i przybocznych sanockich drużyn. W kolejnym roku część kursantów objęła rolę kadry.

Oczywiście wnioski z kursu kazały nam zmienić lekko program i położone akcenty, ale sama formuła sprawdziła się w działaniu. Do zadań stawianych przed kursem doszło jeszcze jedno: kształcić przyszłą kadre drużyn w ramach kadry kursu i wyłaniać obiecujących młodych kształceniowców, pozwalając im zmierzyć się z prowadzeniem zajęć, dając rzetelną informację zwrotną i służąc radą. W efekcie, po drugim kursie, skład kadry został ustalony na stałe, z jednym wyjątkiem: każdorazowo najbardziej obiecujący harcerz, który jest, lub w przyszłości ma objąć funkcję przybocznego, ma okazję spróbować swoich sił w kadrze kursu jako oboźny – jednorazowo. Pozwalała to mu/jej sprawdzić, jak czuje się po drugiej stronie – nie jako uczestnik, ale jako organizator, a nam pozwalała ocenić, czy oboźny będzie dobrym drużynowym.

I tym sposobem docieramy do sedna: skoro Kurs Zastępowych „Róża Wiatrów” okazał się sukcesem, skoro skład się ustalił, skoro chcemy razem działać (a chcemy, bo zespół jest fenomenalny), skoro mamy pomysły na inne działania, mające na celu wesprzeć kształcenie małej kadry naszego hufca, to należy utworzyć stały zespół,

czyli Hufcową Szkołę Małej Kadry „Róża Wiatrów”.

Założenia szkoły małej kadry:

- znaleźć przyszłych zastępowych – wyłuskać ich spośród wszystkich chętnych harcerzy,

- dawać drużynowym informację zwrotną o kursantach z ich drużyn,

- dać im okazję do przeszkolenia się z technik harcerskich, zasad dobrej zbiórki, komunikacji i ogólnego obycia harcerskiego,

- dać im poczucie wyjątkowości i elitarności – poczucie, które sprawi że STANĄ SIĘ liderami,

- zwiększyć zainteresowanie technikami harcerskimi w hufcu – gdy zastępowi będą umieli, to wykorzystają to na zbiórkach,

- wspierać działanie systemem małych grup w drużynach naszego hufca,

- kształcić przyszłą kadre drużyn w ramach kadry kursu i wyłaniać obiecujących młodych kształceniowców, pozwalając im zmierzyć się z prowadzeniem zajęć, dając rzetelną informację zwrotną i służąc radą,

- prowadzić w drużynach „Akademię Przybocznych” – warsztat pozwalający drużynowym i przybocznym łatwiej i skuteczniej wypracować sobie zakresy odpowiedzialności oraz wprowadzić przybocznych w myślenie wychowawcze,

- stworzyć szeroką ofertę warsztatów z technik harcerskich.

Tak więc, powstaliśmy z tego, co nas boli, ale dzięki temu bólowi – dzięki zauważeniu i NAZWANIU problemu, dzięki głośnemu przyznaniu: „mamy problem, musimy go rozwiązać”, mogliśmy stworzyć narzędzie, które pozwoliło nam nie tylko na naprawienie sytuacji, ale też na wykorzystanie potencjału, który nam nie przyszedł do głów w momencie tworzenia kursu i, o którym nie śmiałem marzyć – młodej, ambitnej, zmotywowanej kadry, która w swoich drużynach nie wyobraża sobie pracować inaczej, jak metodą, a jako zespół Szkoły Małej Kadry jest najlepszym zespołem, jaki miałem zaszczyt prowadzić. ❖

KIERUNEK PIERWSZA POMOC!



p.wd. Joanna Paszkowska
szefowa HKR „Tibi”, Hufiec ZHP Mielec

Jak sprawdzić przytomność poszkodowanego? W jaki sposób należy prawidłowo założyć opatrunek chłonący? Jaki jest schemat wykonywania resuscytacji krążeniowo-oddechowej? Odpowiedzi na te wszystkie pytania jest – specjalność ratownicza.

Najważniejszym celem specjalności ratowniczej jest szerzenie tematu pierwszej pomocy wśród zuchów, harcerzy, wędrowników, instruktorów, seniorów i wszystkich innych osób z naszych lokalnych środowisk. Osiągnąć ten cel możemy na wiele sposobów: prowadząc warsztaty, zbiórki czy organizując kursy.

Działanie ze specjalnością ratowniczą nie musi polegać na nudnym wykładzie, który nie zaangażuje naszych podopiecznych, dlatego dobrym sposobem na ciekawe przekazywanie wiedzy jest przeprowadzanie fabularnych gier terenowych. Podczas nich zuchy lub harcerze mają możliwość nauczyć się udzielania pierwszej pomocy postaciom z ich ulubionych bajek czy filmów. Na zbiórkę harcerzy starszych możemy zaprosić np. lekarza weterynarii, który poprowadzi warsztaty z udzielania pierwszej pomocy zwierzętom domowym.



Harcerzy, wkraczających w wiek wędrowniczy, warto zachęcić do udziału w kursie pierwszej pomocy, który znacznie poszerzy ich wiedzę w tym zakresie, a jego ukończenie spełni wymagania próby na stopień przewodnika lub przewodniczki.

Ale jak zorganizować taki kurs?

W zależności od naszych umiejętności, możemy poprosić o pomoc pobliski Klub lub Grupę Ratowniczą, Harcerską Szkołę Ratownictwa, a nawet ratownika medycznego lub lekarza z naszego miasta. Jeśli zależy nam, aby harcerze z naszego hufca, szczepu lub drużyny zdobyli Odznakę Ratownika ZHP, należy skontaktować się z pobliskim Inspektoratem Ratowniczym HSR, który poinstruuje nas, jak taki kurs przeprowadzić. Organizując kurs pierwszej pomocy, musimy przede wszystkim skupić się na naszych umiejętnościach oraz ocenić, czy są one wystarczające i zgodne z najnowszymi wytycznymi. Jeśli mamy kompletną wiedzę i chcemy podjąć się realizacji kursu, warto zwrócić uwagę na następujące aspekty:

- **Merytoryka** – bardzo ważne jest, aby podczas planowania zajęć, poza zdobywaniem wiedzy teoretycznej, uwzględnić także umiejętności praktyczne, które pomogą nam wypracować nawyki przydatne podczas udzielania pierwszej pomocy poszkodowanemu.

- **Miejsce** – dobrym miejscem na zorganizowanie kursu pierwszej pomocy jest szkoła lub podobny budynek, ponieważ mamy tam wystarczająco dużo miejsca, aby przeprowadzić zarówno teoretyczną, jak i praktyczną, część szkolenia, komfortowo rozlokować uczestników, prowadzących oraz pozorantów. W szkołach dostępne są zazwyczaj prysznic, które pozwalają na zmycie sztucznej krwi po zajęciach praktycznych.

- **Wyposażenie** – w zależności od treści poruszanych na kursie, trzeba zwrócić uwagę na wyposażenie naszego kursu, ponieważ będzie się ono zmieniało wraz z zagadnieniami. Na pewno potrzebna będzie duża ilość materiałów opatrunkowych. Jeśli będziemy poruszać temat resuscytacji krążeniowo-oddechowej, musimy zapewnić również fantomy i/lub szkoleniowy defibrylator AED. Będziemy potrzebować także materiałów do odpowiedniego wykonania różnego rodzaju ran i obrażeń.

- **Stosowanie systemu małych grup** – podczas zajęć praktycznych najlepiej jest pracować systemem małych grup. Pomoże nam to w organizacji czasu podczas kursu, jak i w dokładniejszym przeszkoleniu wszystkich uczestników.

Jednym ze sposobów rozpowszechniania specjalności ratowniczej jest zakładanie drużyn, grup lub klubów, które przedstawiają ideę niesienia pomocy innym jako coś wyjątkowego i starają się nauczyć podstaw pierwszej pomocy jak największe grono ludzi.

Chcąc rozwijać swoją pasję i dzielić się nią z innymi, w październiku ubiegłego roku postanowiłam założyć Harcerski Klub Ratowniczy „Tibi”. Skąd taka nazwa? *Tibi* w tłumaczeniu z łaciny oznacza *Dla Ciebie*. Uważam, że pierwsza pomoc jest dla wszystkich, każda osoba powinna znać jej podstawy i być gotowa udzielić jej w sytuacji zagrożenia. Mimo, że istniejemy od niedawna, udało nam się wziąć udział w obstawach medycznych, a także zorganizować Modułowy Kurs Pierwszej Pomocy HSR.

Nie chcemy się zatrzymywać, więc w tym roku także planujemy zorganizować kurs pierwszej pomocy dla funkcyjnych z naszego hufca oraz wziąć udział w dodatkowych warsztatach z różnych dziedzin udzielania pierwszej pomocy. ❄

PRACA Z HISTORIA



hm. Piotr Lubaś

komendant Hufca ZHP Krosno

Historii można uczyć się na wiele sposobów: w szkole, czytając książki, zwiedzając muzea i miejsca pamięci, uczestnicząc w obchodach rocznic historycznych, i tak dalej. Można i zapewne trzeba, wszak przyrzekaliśmy służbę Polsce, a znajomość jej historii to przecież fundament tej służby.

W Harcerstwie jednak coraz częściej i coraz śmielej sięgamy po nowe formy zapoznawania młodych ludzi z historią naszej Ojczyzny. Przeglądając internetowe relacje środowisk harcerskich przy okazji Świąt Narodowych, można zauważyć, że pomysłów na inne, niż zwyczajowe składanie wieńców pod pomnikami jest w naszych środowiskach coraz więcej. I dobrze, bo Harcerstwo uczy poprzez działanie, inicjatywę i zaangażowanie. Przykładem może być działająca w Hufcu ZHP Krosno 19 Drużyna Harcerska „Invictus” im. Józefa Piłsudskiego z Jaszczwi, która w tym roku postanowiła w Święto Niepodległości wystawić spektakl teatralny pod tytułem *Lawa* na podstawie III części *Dziadów* Adama Mickiewicza.

Do tego wydawać by się mogło karkołomnego dzieła – wszak to jeden z największych dramatów w historii naszej literatury – harcerze dziewiętnastki przygotowywali się pół roku. Na początku nieco sceptycznie, ale z każdym miesiącem wciągali się w ten projekt coraz bardziej. Nauka trudnych i długich tekstów była tym łatwiejsza, im bardziej zaczęli rozumieć kontekst czasów i historię wileńskich Filomatów, którą mieli opowiedzieć słowami naszego wieszca. Zaczynali



Fotografia ze spektaklu *Lawa*, fot. Radosław Jermak

zadawać pytania: Kim byli? Dlaczego ich uwięziono? Co mogli czuć? Nagle ten świat sprzed 200 lat stawał się dla nich bardziej zrozumiały i czytelny. Do pracy nad spektaklem zaczęli angażować się coraz mocniej. Zdobyli niemałe fundusze, dzięki którym mogli wypożyczyć wspaniałe stroje teatralne w Łódzkim Centrum Filmowym. Aby jeszcze bardziej zrozumieć na czym polega sztuka aktorska, wybrali się do Krakowa, by w Teatrze Bagatela oraz Teatrze Groteska uczestniczyć w warsztatach aktorskich i teatralnych. Mając już na sobie stroje z epoki, dotykając rekwizytów, dotykali historii w sposób, który nigdy na lekcji w szkole nie byłby możliwy.

Kiedy przyszedł czas premiery, za kurtyną była trema, ale i skupienie i determinacja. Spektakl udał się wspaniale. Publiczność, która wypełniła po brzegi widownię, nie mogła nadziwić się „jak Ci harcerze mogli opanować i zagrać tak trudne teksty?”. Aplauz na stojąco był dla nich jak szóstka z historii lub z języka polskiego – ale był też czymś znacznie więcej. Tego fragmentu polskiej historii nie zapomną już do końca życia.

Ta żywa lekcja naszych dziejów zostanie w nich nie dlatego, że ją „wykuli”, lecz dlatego, że w tej historii uczestniczyli i sami ją opowiedzieli.

I właśnie to „uczestniczenie” jest istotą harcerskiej metody, która ma być aktywna, żywa, atrakcyjna i pozwalająca na wszechstronny rozwój. Jaki jeszcze efekt przyniósł ten projekt? Taki, że wielu uczestników odkryło w sobie zdolności, o których wcześniej nie wiedzieli, że je posiadają lub nie mieli odwagi ich rozwijać: aktorskie, wokalne, reżyserskie, organizacyjne. Dla dziewiętnastki to nie pierwszy taki projekt. Cztery lata temu, w 2020 roku stworzyli, nagrali i przygotowali wideo do piosenki *1920*. O tym projekcie było głośno nawet w ogólnopolskiej telewizji, a w serwisie YouTube oraz na Facebooku teledysk miał niemal sześć tysięcy wyświetleń. Jak harcerki i harcerze zagrali spektakl *Lawa*, możecie zobaczyć na ich kanale w serwisie YouTube.

Takie realizowanie harcerskiej służby dla Polski przynosi wiele korzyści. Nie tylko ciekawe i bardziej zrozumiałe dla młodzieży podejście do naszej historii, nie tylko samorozwój harcerzy, ale też uznanie lokalnej społeczności, sprawianie, że jesteśmy faktycznie postrzegani jako organizacja pożyteczna, która dba o rozwój swoich członków i jest w tym aktywna i skuteczna. Zachęcamy Was do realizowania Waszych pomysłów – na pewno macie ich wiele! ❁

CZARNA SUKIENKA

Schowaj matko, suknie moje,
 Perły, wieńce z róż:
 Jasne szaty, świetne stroje —
 To nie dla mnie już!
 Niedgdyś jam stroje, róże lubiła,
 Gdy nam nadziei wytrysnął zdrój;
 Lecz, gdy do grobu Polska zstąpiła,
 Jeden mi tylko przystoi strój:
 Czarna sukienka!

Konstanty Gaszyński



pwd. Magdalena Nęcza

Hufiec ZHP Rzeszów

Powstanie styczniowe z 1863 roku było bodaj najbardziej krwawym zrywem niepodległościowym w całej naszej historii. Nie dziwi więc fakt, że pamięć o nim została utrwalona, w mniej lub bardziej zakamuflowanej formie obrazów, które po dziś dzień oddziałują na świadomość narodową Polaków. *Czarna sukienka* to pieśń powstała po upadku powstania listopadowego w październiku 1831 roku. Wróciła po 33 latach, by stać się symbolem kolejnej walki. Czarny strój polskich kobiet, metalowa biżuteria będąca miniaturami łańcuchów i kajdan wędrujących na Sybir bądź uwięzionych powstańców, herby Rzeczypospolitej i Litwy w cierniowej koronie, krzyże nawiązujące do męczeństwa i ofiary, jaką kolejny raz ponieśli Polacy w imię niepodległości...

Matki, siostry, córki, żony i narzeczone — wszystkie kobiety solidarnie demonstrowały żalobę narodową po klęsce powstania styczniowego, o którym warunki historyczne przez długi czas nie pozwalały mówić ani pełnym głosem, ani wprost.

Zainspiruj się obrazami powstania styczniowego w literaturze!

Krótko. *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej to literacki hołd złożony przez pisarkę tym, którzy wówczas walczyli i zginęli. Dla pisarki powstanie styczniowe to już przeszłość, ale wciąż żywa i ważna. W krótkim, utrzymanym w baśniowej konwencji utworze, Orzeszkowa opisuje bitwę pod Kołodnem na litewskim Polesiu, po której w horyńskim lesie pozostała tylko samotna, zapomniana przez ludzi mogiła. Historię bohaterskiej walki Polaków z Rosjanami opowiadają drzewa. Są one nie tylko narratorami opowieści, lecz także symbolami: dąb siły i odwagi, świerk historii i wieczności, a brzoza płaczu i żałoby. Drzewa były świadkami zdarzeń, których echa posłyszał wiatr. Powstanie w *Glorii victis* było jakby płomieniem, który zapłonął gorącym ogniem i szybko zgasł, ale pozostał po nim żar, który się tli w sercach i świadomości Polaków. Ta krótka historia może być idealnym punktem wyjścia do powstańczej gawędy — przesiąkniętej symbolami.

Nieco dłużej pisze o powstaniu Stefan Żeromski. W *Wiernej rzecze* można odnaleźć refleksje pisarza nad powodami klęski powstania. To dla Polaków rana wyjątkowo bolesna. *Wierna rzeka* to klechda o ginącym powstaniu, o powolnym upadku zrywu, na

który chłopci patrzą z obojętnością lub wręcz satysfakcją, wynikającą z poczucia wyrównania się krzywd wyrządzonych im przez szlachtę. Żeromski pokazuje śmierć oddziału powstańczego, którego dowódcą był książę Józef Odrowąż. Chłopi nie pomagają przegrywającym powstańcom, więcej, wydają ich na pewną śmierć wojskom carskim. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o miłosnym wątku Salomei Branickiej i księcia. Prawdziwa miłość, oddanie, poświęcenie się dla ojczyzny. Salomea reprezentuje typ cichego, kobiecego bohaterstwa, o którym wielu zapomniało lub je z premedytacją przemilczało.



Pożegnanie powstańca, fragment dyptyku Artura Grottger, 1866 rok, arch. Muzeum Narodowego w Krakowie

Zainspiruj się obrazami powstania styczniowego w malarstwie!

Artur Grottger w swoich malarzskich cyklach, wprowadził do narodowej legendy dwie postacie: matki Polki (tragicznej Matki Boskiej Bolesnej, żony i matki powstańca) oraz samego powstańca. Zafascynowana litografiami Grottgera Maria Konopnicka stworzyła opowieść do cyklu *Lithuania*, opowiadającą o powstaniu styczniowym na Litwie. Konopnicka swoim poematem przypominała Polakom, że I Rzeczpospolita to ojczyzna dwóch narodów, i że prosty lud potrafił docenić doniosłość idei powstania i w jej imię ponieść ofiarę. Opisała ciche bohaterstwo kobiet, które żegnały powstańców, a po klęsce powstania, w żałobie, odczuwały represje ze strony zaborców. *Lithuania* jest jedyną w swoim rodzaju kobiecą wizją powstania styczniowego.

Śladami powstania styczniowego w drużynach harcercskich.

Jak uwzględnić temat w rocznym planie pracy? To proste! Zaplanuj zbiórkę w przypadającą na 22 stycznia – rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Uszycie powstańcze rozety, inspirując się dyptykiem Grottgera *Pożegnanie i Powitanie powstańca*. Odszukajcie z drużyną miejsca pamięci, przypominające o wydarzeniach z 1863 roku. Może odnajdziecie na starym cmentarzu powstańcze mogiły lub tablice poświęcone bohaterom tamtych wydarzeń? Jeśli zajdzie taka potrzeba, zgrabcie liście, uprzątnijcie i zapalcie znicze w miejscu pamięci.

Porozmawiajcie o bohaterach powstańczych. Mogą stać się wzorem do naśladowania, jeżeli tylko będziemy chcieli wykorzystać ich historię. To patrioci, którzy pełni wiary i zapału wyruszyli do walki. Marcin „Lelewel” Borelowski, Romuald Traugutt, Marian Langiewicz, Karol Krysiński. Dowiedzcie się, co poza powyższym łączyło te postaci, a co je dzieliło.



Rekonstrukcja powstania styczniowego, Radom, fot. Magdalena Nędza

Jeśli wraz z drużyną macie ochotę na leśną zbiórkę, uwzględniającą wysiłek fizyczny, świetnym pomysłem będzie gra wojenna. Nie trzeba do niej wiele – mapa, „paski życia”, wiedza o przebiegu jednej z bitew powstania styczniowego i przemyślana fabuła. Może zaś po grze ugotujecie na ognisku skromny posiłek, aby poczuć się jak oddział przemierzający bory? To również świetny moment na śpiewanki patriotyczne. Marsz Polonii, Marsz Czachowskiego to polska pieśń powstańcza, której słowa wybrzmiewają w głowie na długo po odśpiewaniu. Szczególnie doniosłe brzmi, gdy śpiewa ją cała drużyna.

A może wspólne czytanie na zbiórce? Wspomnianej powyżej *Wiernej rzeki S. Żeromskiego*, *Rozdzióbią nas kruki, wrony* lub jedynych w swoim rodzaju, cenniejszych od podręczników, pamiętników powstańca Jana Nałęcza Rostworowskiego. Opisał on powstanie z własnej perspektywy: żołnierza walczącego. Reprint wydania z 1900 roku odnajdziecie u Żuawów. Szukajcie, a znajdziecie.

Film dokumentalny warty obejrzenia:
Rok 1863 z 2012 roku.

Miejsce w Polsce warte odwiedzenia:
Małogoszcz, a nieopodal niej tytułowa *Wierna rzeka*.

Choć to nie gotowy konspekt, to wierzę, że treść stanie się inspiracją do odkrycia tematu powstania styczniowego w drużynach harcercskich.

A drużyn, które w mistrzowski sposób pracują z powstaniem styczniowym, nie trzeba szukać daleko. Chciałoby w Rzeszowie, przy Szczepie Drużyn Harcerskich „Żuawi” funkcjonuje Grupa Rekonstrukcji Historycznej, której przewodzi podharcemistrz **Maciej Kilarcki**. Wieloletni drużynowy i pasjonat historii, który o powstaniu styczniowym wie niemal wszystko. Słowo „niemal” pozostawiam tu tylko dla kurtuazji i zachowania proporcji między absolutnym oddaniem temu tematowi, a skromnością. Dziedzictwo naszych przodków zostało tam wiernie zachowane i oddane choćby w najmniejszych detalach, takich jak guziki przy mundurach, kłama z trójpolówką przy pasie, czy powstańcza biżuteria, a w niej broszka z orłem w koronie i napisem „Boże zbaw Polskę”.

Powstanie styczniowe do dziś wywiera wpływ na wyobraźnię i świadomość narodową kolejnych pokoleń. Warto poświęcić temu tematowi kilka zbiórek, a może nawet obóz – letni lub zimowy. Legenda bohaterskich obrońców Ojczyzny, samotnych, wiernych sobie i ideałom, lecz ponoszących klęskę tego najtragiczniejszego powstania na zawsze została utrwalona w tradycji. Tak jak czarna sukienka. ❖

DLACZEGO SZKOŁA?

W dzień Matki Boskiej Zielnej w 2022 roku, podczas dnia świątecznego na *Obozie u źródła*, czyli Złocie Chorągwi Podkarpackiej ZHP, została powołana Podkarpacka Szkoła Instruktorska „Semper Fidelis”. Ten dzień był ukoronowaniem wieloletnich starań kształceniowców działających w Chorągwanym Zespole Kadry Kształcącej. A jednocześnie początkiem nowej drogi, nowych wyzwań i nowych perspektyw. Ale skąd to wszystko się wzięło?

Transformacja istniejącego zespołu w Szkołę Instruktorскую odbywała się pod hasłami jakości i wspólnoty, które miały się stać siłą napędową dokonanej zmiany. Metodą prób i błędów, przy systematycznym własnym rozwoju kształceniowym, próbowaliśmy znaleźć model kształcenia odpowiadający na potrzeby naszego instruktorskiego środowiska.

Co mamy na myśli pisząc o podkarpackim modelu kształcenia? Każda prowadzona przez nas forma kształceniowa, adresowana do instruktorów, oparta jest na trzech elementach: doświadczeniu metody, głębokiej refleksji nad ideałem i na wykorzystaniu charakterystycznych elementów programu harcerskiego w pracy z instruktorami. Dlaczego? Bo wiemy, że każdy instruktor ma wspierać tego, kto wykonuje najtrudniejszą pracę i jest najważniejszy w naszej organizacji, czyli drużynowego. Niech więc odbiorca naszych działań harcerskość poczuje przez doświadczenie. Zagłębi się w niej w pełni i autentycznie – ale na swoim poziomie wyrobienia harcerskiego. W założeniu wysokim. Ale to nie wszystko.



Wszystkie nasze działania oparte są na silnym umiejscowieniu w przestrzeni, w której odbywa się kurs. Potrafimy wykorzystać historyczną wielość kultur, religii i narodów naszego regionu, całe jego zaplecze etnograficzne, aby obrazować treści kursów i omawiane procesy. Jesteśmy mistrzami w wykorzystaniu potencjału miejsca i wszystkiego, co ono daje, w prowadzonych przez nas działaniach kształceniowych. Ale to nie wszystko.

Co jeszcze? Holistyczność podejścia do zadań kształceniowych. Dlatego w naszych celach i planach zawsze znajdziecie kształcenie obok wsparcia metodycznego, przez które realizowane jest wsparcie programowe, praca z kadrą, wybiegająca poza sam element kształcenia i praca ze specjalnościami. Wychodzimy z założenia, że lepiej patrzeć w tym samym kierunku i podążać jedną drogą wraz z pozostałymi obszarami. I w taki sposób, wzajemnie wspierając swoje działania, dążyć do celu.

Cele działania Szkoły Instruktorskiej zostały trafnie i celnie opisane w jej Konstytucji:

Budujemy zatem jakość kształcenia i wspólnotę kształceniowców, opierając się na podkarpackości w rozumieniu miejsca, w którym działamy, i specyfiki tego działania, które łączy różne obszary. Celem działania Szkoły jest zbudowanie wspólnoty kształceniowców, metodyków i kadry specjalnościowej działających na terytorium Chorągwi Podkarpackiej ZHP im. Olgi i Andrzeja Małkowskich. Fundament tworzonej wspólnoty chcemy oprzeć na kolebce naszej organizacji i tradycji Chorągwi Lwowskiej oraz jej roli w budowaniu harcerskiej tożsamości. Stąd też się wzięła nazwa szkoły „Semper Fidelis” – zawsze wierny. A my świadomi znaczenia ponadczasowych wartości, postaw i niejednokrotnie zweryfikowane metody wychowaw-

czej, które są podwalinami każdej z organizowanych przez nasze zespoły form kształceniowych i metodycznych, pozostajemy im wierni.

Jako kształceniowcy oraz metodycy Chorągwi Podkarpackiej ZHP, której tereny wchodziły w skład dawnej Galicji, chcemy podkreślić unikatowy związek z twórcami Harcerstwa i bohaterami naszej chorągwi – Olgą oraz Andrzejem Małkowskimi – którzy zapoczątkowali kształtowanie kadr harcerskiej organizacji.

Komenda Podkarpackiej Szkoły Instruktorskiej Semper Fidelis:

- hm. **Judyta Komenda** – komendantka PSI czuwająca nad jakością prowadzonych działań; utrzymująca kontakt z kształceniowcami w hufcach,
- hm. **Katarzyna Bańdur** – odpowiedzialna za bezpośrednie wsparcie w pracy nad programami kursów przewodnikowskich i drużynowych,
- hm. **Piotr Bańdur** – niezastąpiony specjalista od pisania wniosków o Odznaki Kadry Kształcącej, ich weryfikacje i prowadzenie dokumentacji PSI,
- hm. **Daria Froń** – główny łącznik z kadrą specjalnościową oraz metodykami.
- hm. **Kornel Komenda** – koronny grafik i najlepszy opiekun zastępów kursowych; zadający niewygodne pytania.

Instruktorzy Szkoły, dzielnie współtworzący z komendą szkoły najważniejsze wydarzenia kształceniowe i metodyczne; systematycznie dzielący się swoimi talentami:

- hm. **Bartłomiej Maryniak**,
- hm. **Remigiusz Łuc**,
- hm. **Krzyszyna Czajkowska**,
- phm. **Kamila Biednik**.

hm. Judyta Komenda

HISTORIA OPTONU INSTRUKTORSKIEGO

Całe popołudnie spędziłem w księgarni. Nie było w niej książek. Nie drukowano ich już od pół wieku bez mała. A tak się na nie cieszyłem, po mikrofilmach, z których składała się biblioteka „Prometeusza”. Nic z tego. Nie można już było szperać po półkach, ważyć w ręce tomów, czuć ich ciężaru, zapowiadającego rozmiar lektury. Księgarnia przypominała raczej elektronowe laboratorium. Książki to były kryształki z utrwaloną treścią. Czytać można je było przy pomocy optonu. Był nawet podobny do książki, ale o jednej, jedynej stronie między okładkami. Za dotknięciem pojawiały się na niej kolejne karty tekstu.

Stanisław Lem, *Powrót z gwiazd*

Skąd wziął się „Opton Instruktor-
ski”? Z potrzeby chwili. Pandemicznej.
Pierwsze numery „Optonu” pojawiły
się w 2020 roku. Miały stać się nie tyl-
ko doraźną propozycją czytelnictwa i in-
spiracyjną dla kadry hufców. Miały
być również miejscem dzielenia się
ideami przez kadrę kształceniową
i metodyczną, która skupiona była
w dawnym, chorągwiowym Zespole
Kadry Kształcącej. Ale tak jak Zespół
zamienił się w Podkarpacką Szkołę
Instruktorską, tak też „Opton” prze-
szedł swoją przemianę w pismo, które
macie przed oczami. Ale wróćmy jesz-
cze na chwilę do tego co było.

„Opton” nie tylko stał się optonem
z powodu formy niedrukowanej publi-
kacji. Nawet jego nazwa miała zachę-
cać do tego, by patrzeć ponad hory-
zont, przewidywać przyszłość. Wy-
przedzać myślą zastaną rzeczywistość
i zmieniać świat, na lepsze. Nawet
w takiej formie, która z góry narzuca
pewne ograniczenia.

Pierwsze dwanaście numerów
„Optonu” pojawiało się dość nieregularnie.
Dlatego też pismo zyskało pod-
tytuł – *Niecodziennik Chorągwi Pod-
karpackiej*. Każdy z nich koncentrował
się na wybranym temacie. Były to
w kolejności:

Nr 1 — Design Thinking, czyli moc
młotki, sznurka i kolorowych
karteczek. 7 kroków do tego,
jak wzmocnić kreatywność
w procesie tworzenia i nie
zatrącić przy tym odbiorcy
naszych działań.

Nr 2 — Idea. Coś przerywa... – o roli
idei stopni instruktorskich.

Nr 3 — Citius-Altius-Fortius, czyli szybciej,
wyżej, mocniej – o celowości
tworzenia opinii przez opiekunów prób.

Nr 4 — „Być dzielnym i umieć się różnić”.
Bohaterki z dawnych lat – dwa
„bohaterskie” artykuły traktujące o pracy z
bohaterem drużyny.

Nr 5 — Zjeżdżaj się z głową – kilka słów
przed zjazdami sprawozdawczy-
mi hufców.

Nr 6 — Jak ułatwić sobie życie? Po prostu
Harcerstwo – krótka historia
podkarpackich książeczek na stopnie
harcerskie.

Nr 7 — Po co do władz? – wskazówki
przed Zjazdem ZHP.

Nr 8 — Ruch i Organizacja – podsumowanie
wniosków z konferencji instruk-
torskiej w Sanoku.

Nr 9 — Bądź jak Olga, bądź jak Andrzej –
o propozycji programowej Chorągwi
Podkarpackiej ZHP.

Nr 10 — Rzecz o harcerskich ideałach.
Zapiski z kursu podharcemistrzowskiego.

Nr 11 — Sam wiosłuj w swojej canoe.
Zapiski z kursu podharcemistrzowskiego.

Nr 12 — Z metodą na ręce. Zapiski z kursu
podharcemistrzowskiego.

Oprócz nich ukazało się dziesięć Kartek
Kształceniowych z „Optonu Instruk-
torskiego”, czyli jednostronicowych
opracowań dobrych praktyk działania na kur-
sie przewodnikowskim. Były one pokłosiem
warsztatu z organizacji kursów in-
struktorskich, który zakończył Podkarpacki
Kurs Kadry Kształcącej „Leśna Szkoła”.

Kartka nr 1 — Jak pracować z książką na kursie?

Kartka nr 2 — Formy pracy na kursie

Kartka nr 3 — Metoda harcerska na kursie

Kartka nr 4 — Mistrz technik na kursie,
czyli o fachu w rękę instruktora

Kartka nr 5 — Ducha też, czyli rozwój duchowy
na kursie

Kartka nr 6 — Obrzęd i obrzędowość na kursie

Kartka nr 7 — Las w kursie, kurs w lesie

Kartka nr 8 — Służba nie jedno ma imię

Kartka nr 9 — Wspólnota kursowa

Kartka nr 10 — Był sobie kurs – praktyki
warte uwagi

Ale jak to się stało, że trzymacie w ręku
drukowaną wersję „Optonu”? To historia,
która zaczęła się od telefonu do druha
Marka Popiela – redaktora tarnowskiego
„Skauta” – z zaproszeniem na *Czerwone
Korale* – konferencję instruktorską,
której celem jest popularyzacja historii
Harcerstwa. Tak zaczęła się współpraca,
która trwa do dzisiaj i której efektem jest
pismo, które trzymacie w rękach. Po drodze
była śnieżycyca, wesele, kurs drużynowych
z ogrzewaniem kamienia w trakcie gawędy,
kurs redaktorów prasy harcerskiej
uświetniony jednodniówką „Na Wzgórzu”
i przygotowania do Targów Wydawnictw
Harcerskich, a w końcu wyzwanie!
Działamy dalej i dajemy instruktorskiej
wspólnocie naszej chorągwi kolejny
pretekst do „Zaczytania się w Harcerstwie”!

hm. Judyta Komenda

EKONOMIA I WYCHOWANIE

Zacznijmy od podstaw. Wyrażenie „wychowanie ekonomiczne” odnosi się do dwóch głównych kwestii: po pierwsze, celem jest wychowanie, a po drugie, można do tego wykorzystać ekonomię.

Ekonomia?

Ale co takiego kryje się za słowem „ekonomia”? Na szczęście, nie chodzi tu o trudne nazwy, skomplikowane wykresy z niezrozumiałymi oznaczeniami, ani o matematyczne równania czy przewidywanie przyszłości. Przede wszystkim chodzi o zarządzanie posiadanym majątkiem, czyli pieniędzmi i rzeczami. Jak jednak można to połączyć z wychowaniem? Poprzez uczenie przez działanie. Angażując się w aktywności związane z posiadaniem dóbr, dążymy do osiągnięcia wcześniej założonych celów wychowawczych.

Przykład? Weźmy na warsztat drużynę harcerską. Jej druh drużynowy, nazwijmy go Rycek, dostrzega dwie potrzeby wśród swoich chłopców: po pierwsze, brak wyposażenia na zbliżający się obóz (który będzie już za trzy miesiące), a po drugie, potrzebę udowodnienia, że potrafią wpływać na świat. Wszystkie pomysły, jakie mają, wymagają nakładów finansowych lub wydają się niewystarczające w skali potrzeb. Czy da się to połączyć?

Posłuchajmy pomysłu Rycka:

1. Wiem, że w okolicy, w której mieszkam, żyje starsza pani, której płot trochę się rozpada – brakuje niektórych desek, dawno nie był malowany ani impregnowany. Mam więc potencjalne pole służby.

2. Wykreuję sytuację, w której moi chłopcy, idąc do mnie, dowiedzą się (a najlepiej, jeśli sami zauważą!), że jest taka potrzeba.

3. Kiedy wpadną na pomysł pomocy, wspólnie zastanowimy się, co można zrobić i czego będą potrzebować do pracy (jakich narzędzi i materiałów).

4. Zorganizujemy akcję zarobkową. Nie mam jeszcze konkretnego pomysłu, ale oni zawsze mają mnóstwo inicjatyw! Może sprzedadzą coś na targu, czego już nie używają? Może nawet te gliniane garnuszki, które teraz wyrabiamy, poznając kulturę naszego regionu? (Są jednak rzeczy, na które się nie zgodzę – bo nie tylko nie widzę w tym wartości wychowawczych, ale też negatywnie wpływają na odbiór Harcerstwa – jak np. pakowanie zakupów).

5. Przed akcją zaproponuję im sposób, w jaki mogą wpłynąć na świat! Poproszę, aby podzielili uzyskane pieniądze procentowo na trzy słoiki (tak, aby każdy z nich coś zawierał):

słoik WYDAJ

na potrzebny sprzęt obozowy,

słoik DAWAJ

na materiały do remontu płotu,

słoik OSZCZĘDZAJ

na finansowanie wyjazdu na obóz.

6. Po akcji podzielimy pieniądze, kupimy sprzęt i materiały.

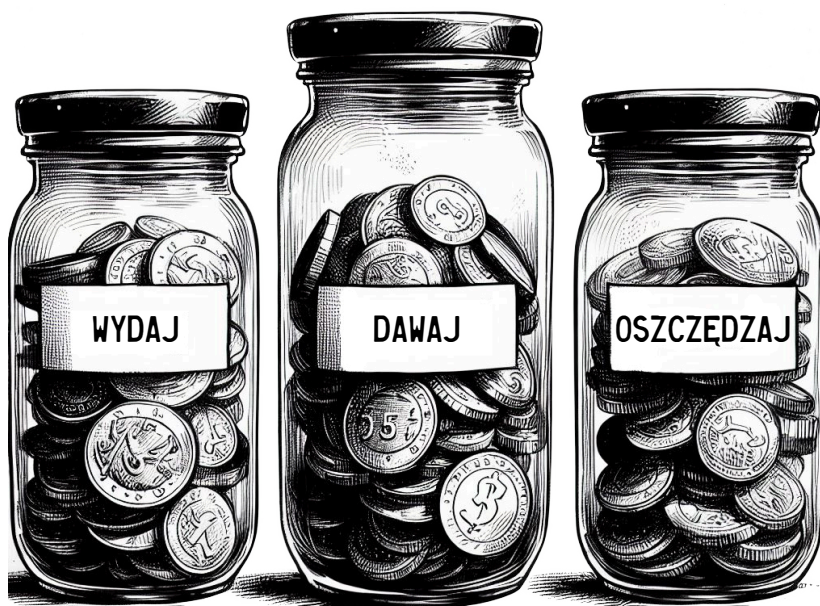
Co dalej?

1. Nauczą się jak wybrać i używać nieznanne im sprzęty.
2. Wykorzystując je oraz kupione materiały, naprawią płot.
3. Zyskają pewność siebie oraz wiarę we własne możliwości.
4. Na dłuższą metę nauczą się też dbać o swój nowy majątek. Wszak sami na niego zarobili!

To podejście nie tylko nauczy ich praktycznych umiejętności, ale także wpłynie na ich charakter, pewność siebie i umiejętności interpersonalne. Dodatkowo, kierując nimi, zadbasz o pięć obszarów rozwoju:

- intelektualny (trzeba to policzyć),
- emocjonalny (staną przed wyzwaniem związanym z oddaniem części pieniędzy),
- społeczny (związany z aspektem służby drugiej osobie),
- duchowy (budując ich charakter i wiarę w to, że świat można zmieniać),
- fizyczny (w końcu płot nie naprawi się sam...).

Więcej na ten temat znajdziesz w Kartce Kształceniowej „Optonu Instruktorskiego” nr 2.



Trzy słoiki – podstawy budżetu, rys. Kornel Komenda

To tylko jeden pomysł spośród wielu możliwych. Niektóre z nich znajdziesz w nowej propozycji Wydziału Wychowania Ekonomicznego, a inne możesz stworzyć samodzielnie. Rolą drużynowego jest kreowanie sytuacji wychowawczych, a wychowanie ekonomiczne można do tego wykorzystać. To tylko jeden z jego aspektów.

Jednak, co z harcerzami starszymi i wędrownikami?

Być może już się zastanawialiście, dlaczego jeszcze nie poruszyłem kwestii starszych grup metodycznych. Powód jest prosty: to zagadnienie bardziej złożone. Badania wskazują, że ludziom wchodzącym w wiek dorosły brakuje nie tylko wiedzy na temat funkcjonowania ekonomii i zarządzania majątkiem. Brakuje umiejętności znalezienia rzetelnych informacji. Brakuje umiejętności oraz podstawowych kompetencji. Przede wszystkim jednak brakuje zdrowych nawyków.

Przykładowo: istotna jest zasada oszczędzania i niewydawania więcej, niż się posiada. Jednak nasi podopieczni bombardowani są różnymi hasłami, takimi jak: „Pierwszą wypłatę trzeba przeznaczyć na przyjemności”, „Weź kredyt, jeśli chcesz to mieć teraz”, czy „Kup teraz, zapłać później”.

Jak więc pracować z harcerzami starszymi i wędrownikami?

Widoczna jest potrzeba skupienia się na kilku obszarach:

1. Nawyki i zachowania zgodne z wartościami wyrażonymi w Prawie i Przymierzeniu Harcerskim.

2. Twarde kompetencje związane z zarządzaniem majątkiem.

3. Umiejętność rozróżniania prawdy od fałszu oraz identyfikacji, czy osoba, której słuchamy (czy to w Internecie, telewizji czy w banku), ma na względzie nasze dobro czy też własny zysk.

Drugi obszar jest najprostszy do realizacji. Wykorzystując odpowiednie formy pracy zgodne z daną metodyką, można przekazywać wiedzę i umiejętności. Zarówno te podstawowe (jak pochodzenie pieniędzy, funkcjono-

wanie banków, opodatkowanie i przeznaczenie podatków, istota zadłużenia i jego negatywny wpływ na konsumenta, czy mądre dokonywanie transakcji), jak i bardziej zaawansowane (strategie inwestowania nadwyżek czy zwiększania dochodów).

Trzeci obszar wymaga dyskusji i analizy w gronie drużyny z dużym udziałem doświadczonego instruktora. Drużynowy może też wykorzystać ten temat do rozwoju umiejętności miękkich albo jako przyczynek do służby.

Najtrudniejszy do pracy wydaje się być pierwszy obszar. A to tu leży sedno sprawy. Możemy mieć wiedzę, umiejętności, kompetencje, ale bez ich wdrożenia w życie, pozostają bezwartościowe. Nawyki i zachowania stanowią aż 80% sukcesu, zarówno na płaszczyźnie osobistej, jak i w działalności harcerskiej. To obszar, który stanowi największe pole do pracy dla drużynowych i innych osób pracujących z harcerzami (a także dorosłymi!). Trzeba rozpocząć od zrozumienia, jakimi wartościami się kierujemy lub chcemy się kierować w życiu (co wymaga introspekcji), a następnie należy przemyśleć, jakie nawyki wprowadzić, aby zbliżyć się do tych wartości. Wreszcie, trzeba te nawyki wdrożyć w życie i działać.

W jaki sposób ćwiczyć te umiejętności, skoro notorycznie narzekamy na brak pieniędzy? Tutaj właśnie pojawia się idea akcji zarobkowych, czyli takich działań, które wspierają wychowanie i rozwijanie przedsiębiorczości. Akcją zarobkową nie jest pakowanie zakupów w sklepie czy sprzedawanie ciasteczek (upieczonych według najprostszego przepisu) innym harcerzom przez wędrowników.

To wszystko jest znacznie łatwiejsze, gdy podopieczni otrzymają solidne fundamenty od Was, innych instruktorów albo od swoich rodziców we wcześniejszych latach życia. W przeciwnym razie, trzeba zacząć od podstaw, od budowania fundamentów i od wychowania... ekonomicznego.

hm. Kornel Komenda

Ramka dla metodyka

Czyli o tym, jak wspomagać drużynowych w pracy nad wychowaniem ekonomicznym

1. Porozmawiaj ze skarbnikiem – być może razem wymyślicie coś nowego.
2. Pogłęb swoją wiedzę – polecamy zapoznanie się z najnowszymi propozycjami programowymi Wydziału Wychowania Ekonomicznego oraz literaturą na ten temat.
3. Zorganizuj grę ekonomiczną – samodzielnie lub przy wsparciu Wydziału. To świetny sposób na poznanie zasad zarządzania majątkiem, rozwijanie przedsiębiorczości oraz generowanie pomysłów.
4. Bądź gotowy na rozmowy na ten temat i łącz je z pracą wychowawczą w drużynie. Gromadź dobre praktyki i pomysły.
5. Wykorzystaj swoje umiejętności – rozwijając je u drużynowych lub proponując je w działaniach drużyn.
6. Pomóż w planowaniu biwaku lub obozu pod względem majątkowym. Niech słowa „budżet” czy „preliminarz” przestaną być straszne i staną się narzędziami pracy! Rozpoznaj, jakie umiejętności i postawy można przy tym kształtować.
7. Doradź, jak zorganizować akcję zarobkową i jak wpleść ją w cele wychowawcze drużyny. Szukaj pomysłów, które są możliwe do zrealizowania w waszym otoczeniu.
8. Jeśli jesteś opiekunem osób zdobywających stopnie wędrownicze – stwórz miejsce dla treści ekonomicznych, które przydadzą się w życiu.
9. Szukaj okazji na kreowanie sytuacji wychowawczych.
10. Nie wiesz? Pytaj. Podkarpacka Szkoła Instruktorska „Semper Fidelis” z przyjemnością odpowie na Twoje pytania!

I NEED A HERO!

czyli jakiego bohatera potrzebuje instruktor?

Trzydziestoletni mężczyzna ginie w katastrofie morskiej, ofiaruje innej osobie swój pas ratunkowy – tak według niektórych przekazów zginął na służbie Andrzej Małkowski w nocy 16 stycznia 1919 roku, pozostawiając syna i żonę, która zapytana o prawdopodobieństwo tego zdarzenia w jednym z wywiadów odpowiedziała: *Naturalnie! Więcej niż prawdopodobna! W tym czynie jest cały Andrzej.* Mimo swojego tak krótkiego życia, zakorzenił w wielu młodych osobach braterstwo, które rozeszło się na całą Polskę i ma wpływ na nas także dzisiaj. Co w Andrzeju jest najważniejsze, gdy ma nam – instruktorom wskazać drogę do wartości? Odpowiedź jest bardzo prosta – to, czego najczęściej nie znajdziemy w jego życiorysie.

Bohater ma być pewnego rodzaju spoiwem pomiędzy instruktorem a wartościami. Ma wskazywać drogę, pozwalać na utożsamianie się z kimś, kto reprezentuje postawę, którą chcemy zaproponować. Ma za zadanie pomóc nam efektywnie pracować z instruktorami. Jednak czasem możemy odnieść wrażenie, że praca z bohaterem nie działa i po prostu nie trafia do naszych instruktorów. Owszem, zachłystnięci opowieścią podziwiają, ale czy w ogóle oddziałuje on na ich codzienne życie?

Praca z bohaterem na poziomie instruktorskim natrafia na sporą przeszkodę. Jest nią zbyt mocne skupianie się na jednym najważniejszym punkcie z życia bohatera, a zapominanie o ścieżce, którą przeszedł, by podjąć ten najważniejszy, a często ostatni w swoim życiu czyn.

Dlaczego jest to tak ważne? Przez myśl przewija mi się obraz chłopca z czytanych w opowieściach o średnio-wiecznych zamkach, smokach, poświęcaniu się czy ratowaniu innych. Jest on nimi w pełni zainspirowany,

ale też smutny. Choć wie, że postąpiłby tak, jak główny bohater, to wie także, że żyje w zupełnie innym świecie i nie będzie mieć takiej możliwości. Czy podobnie nie jest z naszymi instruktorami oraz z nami samymi?

Ukazywanie ścieżki bohatera dodaje nam kolejne spoiwo, które pozwala się z nim utożsamiać. Jest to szczególnie ważne z tego względu, że daje ona nam możliwość na nakładanie jego wartości na nasze codzienne życie, sprawiając, że stają się one namacalne.

Odwaga nie jest przecież postawą, która ujawnia się jedynie, gdy wystąpi zagrożenie życia. Wyrażenie swojego zdania, stawianie granic czy nawet zwrócenie komuś uwagi, pozwala nam ją kształtować. Z pewnością wartości, które ukształtowały postawę Andrzeja, nie wykuwały się w obliczu ciągłej walki, a w obliczu codzienności pod zaborami. Jak trudne dla niego było propagowanie idei skautingu? W jakich sytuacjach ze swojej młodości kształtował odwagę? Podczas wygła-

szania referatów i wystąpień? Kierowania organizacjami młodzieżowymi? Czy w stałym trzymaniu się wyznaczonego celu? Możemy być pewni, że Andrzej Małkowski nie urodził się bohaterem, lecz dzięki swej wytrwałości, ukształcił go w sobie.

Droga przebyta przez osobę, która, mimo że zginęła w tak młodym wieku, stała się niezwykłą inspiracją dla wielu osób musiała być fascynującą przygodą, a jednocześnie obfitować w wiele trudnych chwil i przeżyć. Nie jesteśmy w stanie jej idealnie odtworzyć i to dzięki temu możemy tak wiele na tym polu wypracować. Przedstawić całość ścieżki bohatera, któremu pozwolimy się do siebie zbliżyć.

Tym sposobem, choć żyjemy w zupełnie innych realiach, nakładamy na siebie historię naszą i naszego bohatera. Sprawiając, że pracujemy już nie z bohaterem żyjącym w odległych czasach, a bohaterem idącym wspólnie z nami, naszą ścieżką.

Stojąc w obliczu otoczenia, które często skupia się na spektakularnych osiągnięciach i mierzy wartość naszej osoby wyłącznie na podstawie sukcesów, zwalniamy kroku i doceniamy to, co spotkamy na naszej życiowej ścieżce. Czerpiemy z naszych doświadczeń. Przechylamy tym samym szalę w stronę nauki o tym, jak ważne jest „zwykłe”, codzienne życie, które daje możliwość kształtowania naszej postawy. A jednocześnie skutecznie weryfikuje ją w działaniu. Sprawiając, że gdy nadejdą mniejsze i większe momenty próby, mimo przeciwności, nadal będziemy w stanie kierować się naszymi wypracowanymi wartościami. Tak, byśmy jako instruktorzy byli jak budowniczy z przypowieści, który nie tylko buduje dom na skale, ale także osadza jego fundament głęboko w ziemi.

phm. Damian Gądek



Droga z bohaterem,
rys. Kornel Komenda

„ANDRZEJ MAŁKOWSKI”

Aleksandra Kamińskiego

Zajrzyjmy do wiklinowego kosza pełnego książek i wyciągnijmy z niego nowość wydaną przez fundację Jakobstał i wyd. ZHR – a tak dokładnie nowe wydanie, nie tak nowej książki Aleksandra Kamińskiego pt. *Andrzej Małkowski*. Nie tak nowej, bo pierwsze pojawiło się w 1934 roku. Wtedy Kamiński stworzył dzieło odpowiadające na żywą potrzebę czerpania z biografii „pierwszego polskiego skauta”. I tak, w oparciu o materiał uzyskany od Olgi Małkowskiej, powstała właśnie ona. Dzisiaj możemy zachłysnąć się andrzejowymi opowieściami w piątym wydaniu, poszerzonym o posłowie, którego autorami są Marek Popiel i Lesław Dall.

Czego dzisiaj szukamy u Andrzeja? Jak może nas inspirować do działania? Jak towarzyszyć w codziennej, nie tylko harcerskiej, drodze? I jak wykorzy-

stać jego sylwetkę do pracy wychowawczej w drużynach? Na te pytania z pewnością uda się Wam znaleźć odpowiedzi.

Jest godzina szósta rano któregoś ze styczniowych dni 1910 roku – zwykła pora zbiorów wojskowych. Pośrodku sali stoi, starając się nadać swej twarzy surowy wyraz, student politechniki, komendant kursu Mieczysław Neugebauer. Naprzeciwko, w postawie „na baczność” – winowajca, usiłujący wobec raportu spędzić z twarzy uśmiech.

– Nie mogę tolerować takich wykroczeń – sucho mówi Neugebauer – zmuszony jestem wyznaczyć karę. Wiem, że posiadacie znajomość języka angielskiego, przydzielam więc Wam karne tłumaczenie tej oto książki. Może być ona pomocą w Oddziałach Ćwiczebnych.

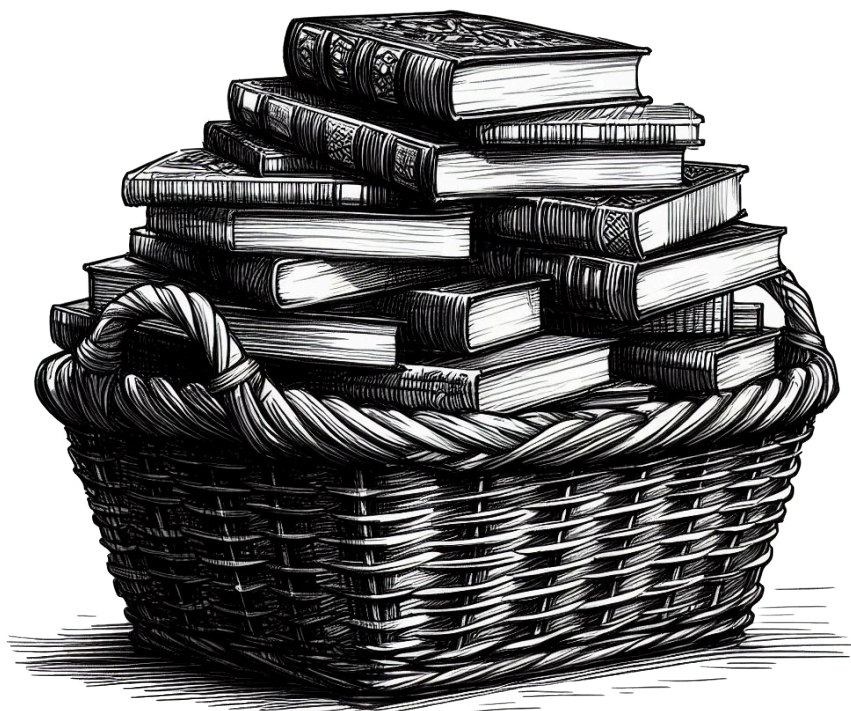
Andrzej bierze z rąk komendanta książkę, salutuje i wraca na miejsce. Po chwili spogląda na kartę tytułową, szukając autora i tytułu:

Robert Baden-Powell. »Scouting for Boys«.

Hm. Autor jakiś nieznany. Pewnie ktoś nowy – myśli Małkowski.

Tą historię chyba już znacie i wiecie, jak się zakończyła. Proponuję zatem wziąć książkę do ręki, poznać inne wątki biografii i poszukać drogi Andrzeja do stania się naszym harcerskim bohaterem. A więc do dzieła! A żeby Wam w tym szukaniu nowych wątków pomóc, proponuję *Kartę bohatera*.

hm. Judyta Komenda



KARTA BOHATERA

Imię i nazwisko:

Wykształcenie/Zawód:

Czym zasłynął?

W jakich czasach żył?
Co ważnego się wtedy działo?

Jak wyglądał jego dzień?
W jaki sposób spędzał czas wolny?
Czym się interesował?

Co wiemy o jego rodzinie
i bliskich mu osobach?
Kto był dla niego wzorem
godnym naśladowania?

Czy jest miejsce w mojej
okolicy, które jest związane
z jego historią?

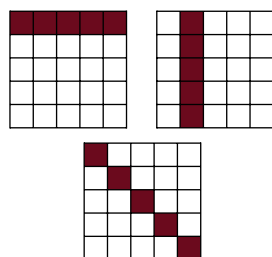
Miejsce na szkic postaci bohatera

Jakimi wartościami kierował się w życiu?
Co było dla niego najważniejsze?

W czym chcę go naśladować?
Co mi się w nim podoba?

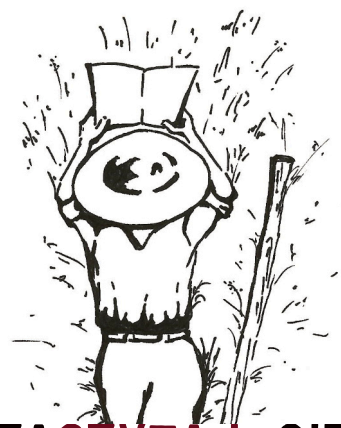
HARCERSKIE BINGO CZYTELNICZE

HISTORIA HARCERSTWA	KSIĄŻKA DLA WĘDROWNIKA	KSIĄŻKA POŻYCZONA LUB Z BIBLIOTEKI	KSIĄŻKA OPARTA NA WYDARZENIACH HISTORYCZNYCH	KSIĄŻKA POWYŻEJ 300 STRON
REREAD, CZYLI KSIĄŻKA, DO KTÓREJ POWRACASZ	KSIĄŻKA PONIŻEJ 200 STRON	KSIĄŻKA DLA DRUŻYNOWEGO	KSIĄŻKA O BOHATERZE HUFCA	W KSIĄŻCE: MOCNA POSTAĆ KOBIECA
KSIĄŻKA Z NUMEREM LUB DATĄ	KSIĄŻKA BIOGRAFICZNA	KSIĄŻKA WYDANA I KUPIONA W TYM ROKU	KSIĄŻKA, KTÓREJ AKCJA ROZGRYWA SIĘ LATEM	KSIĄŻKA Z GRĄ W TYTULE
CZASOPISMO HARCERSKIE	KSIĄŻKA DLA ZASTĘPOWEGO	NADRABIAMY! KSIĄŻKA ZOSTAWIONA NA PÓŹNIEJ	TYTUŁ: WIĘCEJ NIŻ TRZY SŁOWA	KSIĄŻKA O MORSKIM WYCHOWANIU
TYTUŁ NA LITERĘ P	KSIĄŻKA Z NIEBIESKĄ, ZIELONĄ LUB CZERWONĄ OKŁADKĄ	W KSIĄŻCE: LAS	KSIĄŻKA O PRZYGODACH ZASTĘPU LUB DRUŻYNY	KSIĄŻKA Z GÓRAMI



ZASADY WYZWANIA

1. Skompletuj BINGO, czyli 5 sąsiadujących ze sobą pól w pionie, poziomie lub na ukos.
2. Jedną książkę możesz dopasować tylko do jednego pola (kategorii).
3. Każda książka, którą wybierasz niech będzie związana z Harcerstwem.



**ZACZYTAJ SIĘ
W HARCERSTWIE**

OPTON INSTRUKTORSKI

Pismo PODKARPACKIEJ SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ „Semper Fidelis”

Redakcja:

pwd. **Dominika Bąk** (Hufiec ZHP Nisko) red. naczelna; phm. **Damian Gądek**
(Hufiec ZHP Bieszczadzki Lesko); hm. **Judyta Komenda** (Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej);
hm. **Kornel Komenda** (Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej) redaktor techniczny, skład, łamanie;
phm. **Bogumiła Pikor** (Hufiec ZHP Nisko) korekta; phm. **Marek Popiel**
(Hufiec ZHP Tarnów, „Skaut”) konsultacje redakcyjne.

Adres Redakcji i Wydawca:

Chorągiew Podkarpacka ZHP im. Olgi i Andrzeja Małkowskich
ul. Hetmańska 9, 35-045 Rzeszów
tel. 17 853 67 31

Adres mailowy do Redakcji: dominika.bak@zhp.net.pl

Zarejestrowano w międzynarodowym systemie informacji
wydawnictwach ciągłych i oznaczono symbolem ISSN 2956-9842

Wszelkie prawa zastrzeżone ©2024.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adyustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.

Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.



Współfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018-2030

